

**Sygn. akt II K 569/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamil Worsztynowicz

Protokolant: Anna Wojtanek

przy udziale Prokuratora Beaty Belcarskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 13.11.2014 r., 27.01.,06.03.,31.03.,10.06  
i 17.08.2015r.

sprawy

**T. Z., s. Z. i D. z domu K., ur. (...) w G., nie karanego**

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 16 stycznia 2010 r. w G. przy ul. (...) podzegał M. B. do podrobienia podpisu na umowie nr (...)(...) oraz na zamówieniu (...) dla linii analogowej oraz oświadczeniu o wypowiedzeniu umowy z TP w ten sposób, że nakłonił w/w do podpisania się imieniem i nazwiskiem (...) na w/w/ dokumentach i w celu użycia za autentyczny przedłożył je w (...) S.A z siedzibą w W.

**tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k.**

I. oskarżonego T. Z. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu kwalifikowanego z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. i za to na podstawie

art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda stawka;

II. na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego przepadek dowodów rzeczowych w postaci umowy o świadczenie usług (...) i zamówienia (...) znajdujących się na kartach 79,80;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości oraz wymierza mu opłatę w kwocie 100 (stu) złotych.

**Sygn. akt II K 569/13**

## UZASADNIENIE

Oskarżony T. Z. współpracował ze Spółdzielnią (...) świadcząc na podstawie umowy zlecenia zawartej w dniu 7 września 2009 r. usługi kurierskie. Zadaniem oskarżonego, zgodnie z zawartą umową było doprowadzanie do podpisywania umowy przez klienta, a także cotygodniowe dostarczanie podpisanych dokumentów do (...) w O.. Za wykonanie usług oskarżony otrzymywał wynagrodzenie zależne od ustalonych w załączniku do umowy progów ilości odebranych od klientów dokumentów. Praca oskarżonego na rzecz Spółdzielni (...) była jego pracą dodatkową, ponieważ T. Z. był zatrudniony w Zakładach (...) jako aparatowy procesów chemicznych, którą to pracę wykonywał w systemie trzymianowym. Usługi na rzecz Spółdzielni (...) wykonywał po zakończeniu zmiany lub w dzień wolny.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego T. Z. k. 95 – 96, 148 – 149, 337 – 338
- umowa zlecenia wraz z załącznikiem k. 199 – 201,

Spółdzielnia (...) zajmowała się pozyskiwaniem klientów m.in. dla (...). Zatrudniani przez Spółdzielnię telemarketerzy kontaktowali się klientami i proponowali zawarcie umowy z Telekomunikacją (...) oraz ustalali warunki umowy. Jeżeli klient wyrażał zgodę na zawarcie umowy, telemarketer wprowadzał dane klienta do umowy. Umowa była następnie przesyłana drogą mailową do kuriera wraz z harmonogramem umówionych przez telemarketerów spotkań. Umowy te kurier miał przedłożyć klientom do podpisania oraz podpisać się na umowie. Podpisane umowy kurier zobowiązany był przesać do (...) w O.. Kurier otrzymywał prowizję za każdą odebraną i podpisaną przez klienta umowę, której wysokość wzrastała w zależności od ilości odebranych i podpisanych umów.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego T. Z. k. 95 – 96, 148 – 149, 337 – 338
- zeznania świadka J. G. k. 235, 447 – 448,
- zeznania świadka E. B. k. 202, 389 – 390
- umowa zlecenia wraz z załącznikiem k. 199 – 201,

Oskarżony T. Z. na dzień 14 stycznia 2010 r. miał umówioną wizytę z J. B. na godzinę 13.30, ponadto na ten dzień oskarżony miał umówione także inne spotkania z klientami na terenie G.. Faktycznie jednak do wizyty oskarżonego u J. B. doszło w dniu 16 stycznia 2010 r. W tym dniu oskarżony udał się do J. B., gdzie przybył w godzinach popołudniowych między 15.00 a 16.00, ale nie zastał jej w domu. Obecny był jedynie jej mąż M. B., który poinformował oskarżonego, że J. B. wyszła z domu i wróci za jakichś czas. Oskarżony powiedział wówczas M. B., że śpieszy się na autobus i nie może czekać aż wróci J. B.. Oskarżony w tej sytuacji przedstawił M. B., że ma dla J. B. umowę o zmianie operatora telekomunikacyjnego, nie może czekać na J. B. i nakłonił M. B., aby podpisał się nazwiskiem żony pod umową o świadczeniu usług telekomunikacyjnych z (...), zamówieniu (...) dla linii analogowej i oświadczeniu o wypowiedzeniu umowy w (...) na których to dokumentach były wpisane dane J. B.. M. B. w obecności oskarżonego na ww. dokumentach nakreślił imię i nazwisko swojej żony J. B.. Na umowie o świadczenie usług telekomunikacyjnych podpisał się również T. Z.. Na umowie i zamówieniu (...) została ponadto przeprowiona data z 14.01.2010 r. na 16.01.2010r. W dniu 16 stycznia 2010 r. T. Z. pracował w Zakładach (...) w godzinach od 6.00 do 14.00.

Dowody:

- zeznania świadka M. B. k. 20 – 21, 149 – 150, 325v – 326,
- zeznania świadka J. B. k. 106, 326,
- umowa nr (...) o świadczenie usług telekomunikacyjnych k. 79,
- zamówienie (...) k. 80,
- harmonogram spotkań k. 153,
- informacja z (...) P. k. 243

Umowa nr (...) wpłynęła do (...). Na umowie znajdował się podpis J. B. jako abonenta oraz podpis T. Z.. Ponadto na umowie obok podpisu oskarżonego znajdowała się data 14.01.2010 r. przeprowiona na 16.01.2010 r. Do umowy

dołączony był formularz zamówienia (...) dla linii analogowej również podpisany nazwiskiem J. B. w miejscu abonenta oraz data 14.01.2010 przeprawiona na 16.01.2010. Później okazało się, że umowa nie została podpisana przez J. B., a jej podpis został podrobiony przez M. B..

Dowody:

- zeznania świadka J. K. k. 10 – 13, 233, 411 – 412
- umowa nr (...) o świadczenie usług telekomunikacyjnych k. 79,
- zamówienie (...) k. 80

J. B. w dniu 31 marca 2011 r. za pośrednictwem (...) S.A. odstąpiła od umowy zawartej z (...). W związku z odstąpieniem od umowy po terminie 10 dni od jej zawarcia (...) naliczyła dodatkową opłatę w kwocie 181,78 zł. J. B. w piśmie z dnia 04.08.2011 r. poinformowała (...), że nie podpisała umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, ponieważ przedstawiciel (...) namówił jej męża do podpisania umowy jej imieniem i nazwiskiem. W związku z treścią pisma (...) odstąpiła od domagania się od J. B. dodatkowej opłaty.

Dowody:

- zeznania świadka J. B. k. 106,326,
- zeznania świadka J. K. k. 10 – 13, 233, 411 – 412
- pismo z dnia 04.08.2011 r. k. 5

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony T. Z. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

W postępowaniu przed Sądem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 16 stycznia 2010 r. pracował w Zakładach (...) od 6.00 do 14.00. Nie przeprawił daty 14.01.2010 r. na datę 16.01.2010 r. na umowie z (...). W dniu 14.01.2010 r. mógł być u państwa B., ponieważ miał wtedy wolne, ale nie podzegał do podrabiania podpisów.

W Zakładach (...) pracował w systemie trzyzmiannowym i gdy miał wolne, to wykonywał usługi kurierskie na rzecz Spółdzielni (...). Otrzymywał umowy i jeździł z tymi umowami do konkretnych osób. Mógł zostawić umowę panu B., a jedyny jego błąd to że podpisał się pod tą umową. Zostawił ponadto kopertę zwrotną ze znaczkiem, zaadresowaną, aby można było ją odesłać. Umowy otrzymywał drogą mailową do wydruku, łącznie z harmonogramem spotkań. Jeździł do klientów, prosił o podpisy pod umowami lub umowy zostawiał i prosił, aby ją podpisała osoba upoważniona lub aby umowę zniszczono. Umowy zostawiał podpisane przez siebie. Gdy przyszedł do M. B., nie było w domu jego małżonki, wypełnił umowę i zostawił z regulaminem, cennikiem i jeszcze jedną umową. Pracował jako kurier, nikogo nie namawiał na zmianę operatora, od tego było call-center, zostawiał tylko umowę i odbierał podpisaną.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia. Dodatkowo wskazał, że wysyłał podpisane przez klientów umowy pocztą, przeważnie dwa razy w tygodniu po kilka umów. Gdy klienta nie było w domu, jechał do następnego klienta, a gdy był ktoś inny, to zostawiał umowę i kopertę, aby można było wysłać podpisaną umowę. Nie miał możliwości sprawdzenia ilu klientów odsyłało umowy, nie dostawał żadnych raportów. W trakcie wizyty nie pytał M. B., gdzie jest jego żona, jeżeli miałyby wrócić za chwilę, to miałyby czas poczekać, ponieważ za pół godziny miał kolejną wizytę. Jego obowiązkiem było dostarczenie umowy, a nie doprowadzenie do jej podpisania. Aby otrzymać wynagrodzenie musiał podpisać się pod umową. Z reguły, gdy klienta nie było w domu, to zostawiał puste umowy, ale M. B. powiedział, że jego żona wie o co chodzi, więc podpisał się pod umową i to był jego błąd. W styczniu 2010 r. nie posiadał samochodu, jeździł samochodem żony lub autobusem. Tego dnia pojechał autobusem do G.. Z p. do S. jechał około 35 – 40 min, później tramwajem około 15 – 20 minut i około godziny busem. Ponadto tego dnia były trudne warunki atmosferyczne, była to też soba, rzadziej

wtedy jeżdżą tramwaje i autobusy, nie jest zatem możliwe, aby był w G.. Wtedy mógł ewentualnie robić zlecenia w P. i S., ale do dalszych miejscowości w weekendy nie jeździł.

- wyjaśnienia oskarżonego T. Z. k. 95 – 96, 148 – 149, 337 – 338

Oskarżony T. Z. urodził się (...) w G., ma wykształcenie średnie. Zatrudniony jest w Zakładach (...) w P.. Osiąga dochód w kwocie 2.500 zł miesięcznie. Ma na utrzymaniu dwoje dzieci, jest żonaty. Oskarżony nie był karany sądownie.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego R. K. k. 95 – 96, 337

- dane o karalności k. 454,

- dane osobopoznawcze k. 94

### **Sąd zważył co następuje:**

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zdaniem Sądu, pozwala na przypisanie oskarżonemu sprawstwa przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k.

W zakresie dotyczącym zatrudnienia oskarżonego w Spółdzielni (...) w O.

na podstawie umowy zlecenia i związanych z tym obowiązków oskarżonego oraz faktu, że oskarżony był obecny w domu J. i M. B. celem dostarczenia dla J. B. umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych przez (...), Sąd opierał się w części na wyjaśnieniach oskarżonego, które nie budziły w tym zakresie wątpliwości, a także zeznaniach świadków J. B. i M. B. w zakresie dotyczącym rozważanych tutaj kwestii. Sąd w tym zakresie opierał się ponadto na dokumentach, w szczególności umowie zlecenia zawartej z oskarżonym przez Spółdzielnię (...) i umowach na nazwisko J. B. dotyczących świadczenia usług telekomunikacyjnych przez (...).

Odnośnie zakresu obowiązków oskarżonego T. Z., w szczególności w kwestii zobowiązania oskarżonego zawartą przez niego umową do doprowadzania do podpisania przez klientów umów na usługi telekomunikacyjne z (...), Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego T. Z., że był on jedynie kurierem rozwożącym umowy, nikogo do niczego nie namawiał i nie było dla niego istotne czy klient do którego oskarżony jechał podpisał umowę. Powodem aby w tym zakresie nie wierzyć oskarżonemu jest oczywiście treść umowy jaką zawarł ze Spółdzielnią (...), a w szczególności treść załącznika do tej umowy dotyczącego określenia wysokości wypłacanego oskarżonemu wynagrodzenia za realizację usług (k. 200 – 201) oraz określenia na czym miała polegać wykonana przez oskarżonego usługa. Z umowy zlecenia zawartej z oskarżonym z dnia 07.09.2009 r. wynika w sposób jasny, że zobowiązał się on do wykonania usługi polegającej na doprowadzaniu do podpisywania umów przez klientów, a wynagrodzenie oskarżonego uzależnione było – jak wynika z załącznika do umowy – od liczby odebranych i podpisanych przez klientów umów na usługi telekomunikacyjne, stawka wynagrodzenia od jednej umowy wzrastała wraz z przekroczeniem kolejnych progów ilości odebranych egzemplarzy umów. Nie sposób zatem dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego odnoszącym się do charakteru jego obowiązków od których było uzależnione wynagrodzenie, w tym nie sposób było dać wiary tym wyjaśnieniom w których oskarżony twierdził, iż aby dostać wynagrodzenie to on musiał się podpisać na umowie i jedynie miał umowę dostarczyć, ponieważ jest to sprzeczne z treścią zawartej przez niego umowy zlecenia. Sąd natomiast dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie ustalenia faktycznego związanego z faktem wizyty oskarżonego w domu J. i M. B., gdyż fakt ten potwierdził M. B. i jego zeznania są w tej części spójne z wyjaśnieniami oskarżonego.

W ocenie Sądu nie można uznać za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie okoliczności związanych z dostarczeniem umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, której stroną była J. B. oraz okoliczności podrobienia przez M. B. podpisu żony pod umowę. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są bowiem sprzeczne z innymi dowodami, w tym przede wszystkim zeznaniami świadków M. B. i J. B.. W niektórych punktach same wyjaśnienia oskarżonego są także nielogiczne i sprzeczne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Tak jest

na przykład w przypadku wyjaśnień dotyczących tego, że oskarżony nie musiał mieć podpisanej przez klienta umowy, skoro z samej treści wiążącej oskarżonego umowy zlecenia wynikało, że dopiero podpisanie umowy przez klienta generowało możliwość przyznania oskarżonemu wynagrodzenia za tą umowę. Podobnie jest w przypadku wyjaśnień oskarżonego, że w przypadku wizyty w domu J. i M. B. pozostawił podpisaną przez siebie umowę, czego, co nota bene oskarżony wyjaśnił, nie czynił w innych przypadkach wizyt u klientów. Oskarżony był bowiem zobowiązany do dostarczenia podpisanych przez klientów umów do spółdzielni (...), a więc nie sposób przyjąć, że pozostawiał on umowy u klientów. Oskarżony w ocenie Sądu nie potrafił wskazać konkretnej przyczyny dlaczego miałby podpisać umowę swoim imieniem i nazwiskiem i pozostawić w domu państwa B. celem jej podpisania przez J. B. i odesłania. Uzasadnieniem takiego działania oskarżonego nie mogą być jego twierdzenia, że J. B. o wszystkim wiedziała, była zorientowana co do zawarcia umowy na świadczenie usług telekomunikacyjnych, była zdecydowana na zmianę operatora i dlatego zdecydował się na pozostawienie podpisanej przez siebie umowy. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie jawią się jako zupełnie gołosłowne i stanowiące jedynie linię obrony oskarżonego. Ponadto nic takiego nie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Należy w tym miejscu wskazać, że świadek M. B. nie był nawet poinformowany przez żonę o wizycie kuriera z umową, nie wiedział, że ktoś przyjdzie z umową i jak konsekwentnie wskazywał od samego początku, J. B. nie była zainteresowana zmianą operatora telefonicznego i nie zgadzała się na zmianę operatora (k. 20 – 22, 149v – 150). Nie sposób zatem dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że pozostawił on podpisaną przez siebie umowę (czego jak wyjaśnił oskarżony w innych przypadkach nie czynił), gdyż J. B. była w całej sytuacji związanej ze zmianą świadczeniodawcy w zakresie usług telekomunikacyjnych zorientowana. Jeżeli zaś oskarżony twierdził, że tak uczynił, to właśnie to świadczy o jego sprzecznym z zawartą umową zlecenia postępowaniu, zgodnie z którą był zobowiązany do przesyłania odebranych od klientów umów, co jak oskarżony wyjaśnił czynił w pakietach zbiorczych i to było wszak podstawą rzetelnego ustalenia wysokości wynagrodzenia oskarżonego. Również z zeznań świadka E. B. wynikało, że zasadą było, iż kurierzy przedstawiali klientom umowy do podpisania i następnie odbierali podpisane umowy od klientów. Ponadto świadek oświadczyła, że nie ma wiedzy na ten temat, aby istniała praktyka przesyłania umów przez klientów osobiście do spółdzielni (...). Gdyby zatem przyznać rację oskarżonemu, że pozostawił on podpisaną przez siebie umowę w domu J. i M. B. wraz z kopertą i znaczkami do wysłania, to kłóci się to z doświadczeniem życiowym i opłacalnością tego rodzaju działania dla oskarżonego, skoro J. B. mogłaby wysłać umowę kiedy chciała i jak chciała i który to fakt mógł nie przynieść dla oskarżonego żadnego efektu w postaci wynagrodzenia. Nie ma ponadto żadnego dowodu, że oskarżony istotnie pozostawił w domu państwa B. kopertę ze znaczkami i że J. B. umowę tą wysłała samodzielnie do spółdzielni (...). Należy też tutaj zaznaczyć, że z konsekwentnych zeznań J. B. wynika, że wraz z rezygnacją ze świadczenia usług przez (...), wysłała egzemplarz umowy który miała w domu. Tymczasem oskarżony w wyjaśnieniach wskazał, że zostawił w mieszkaniu państwa B. dwie umowy oraz kopertę ze znaczkami w celu wysłania umowy, co jest sprzeczne z zeznaniami J. B., która wskazała, że wysłała jedynie egzemplarz umowy, który miała w domu („ja egzemplarz, który miałam wysłałam – k. 162v), wraz z rezygnacją z usług (...). Ponadto świadek zeznała, że oskarżony zostawił kopię umowy, a wraz z umową nie było żadnej koperty, w której miałaby odesłać umowę (k. 339). Ta okoliczność jest o tyle istotna, że uwiarygadnia wersję, że oskarżony podpisany przez M. B. za J. B. egzemplarz umowy, a także pozostałe dokumenty zabrał, pozostawiając drugi egzemplarz umowy który odesłała wraz z rezygnacją J. B..

Ponadto oskarżony jak sam wyjaśnił przed sądem umowy wraz z harmonogramem wizyt otrzymywał drogą mailową, które następnie drukował, a jak już wcześniej wskazano zobowiązany był do odsyłania podpisanych przez klientów umów, co czynił w pakietach raz lub dwa razy w tygodniu. W świetle zatem również wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków J. B. i M. B. nie sposób przyjąć, że podanych przez siebie okolicznościach oskarżony rzeczywiście zostawił podpisaną przez siebie umowę w domu państwa B. celem jej podpisania przez J. B. i jej odesłania do spółdzielni (...) w O..

Przywołane wyżej okoliczności jawią się jako wystarczające do uznania, że wyjaśnienia oskarżonego T. Z., że nie nakłaniał on M. B. do podrobienia podpisu J. B. na umowie z (...) należy traktować z dużą dozą ostrożności i wyjaśnienia te mogą zostać uznane za wiarygodne tylko w takim zakresie, w jakim nie stoją w sprzeczności z pozostałymi dowodami. W ocenie Sądu nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że niewiarygodne są zeznania świadków M. B. i J. B.. Przede wszystkim należy wskazać, że brak jest jakichkolwiek okoliczności, które pozwalałyby

na uznanie, że zeznania wymienionych świadków są skażone jakimkolwiek negatywnym stosunkiem do oskarżonego. Należy zaznaczyć, że M. B. i J. B. nie znają oskarżonego, nie utrzymują z nim żadnych kontaktów i jest on dla nich osobą obcą. Nie sposób zatem uznać, że złośliwie pomawiają oskarżonego o zachowania, które nie miały miejsca. Należy zauważyć, że M. B. i J. B. okoliczności dotyczące wizyty oskarżonego podawali w sposób podobny. Wskazali bowiem, że istotnie wizyta oskarżonego miała miejsce w czasie, gdy J. B. nie było w domu oraz że oskarżony namówił M. B. do podpisania umowy za J. B., która następnie starała się wycofać z zawartej z (...) umowy. Sąd uznał zatem zeznania świadków J. B. i M. B. jako spójne i logiczne oraz znajdujące potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Z drugiej strony, jeżeli jak wynika z zeznań świadków M. B. i J. B., a potwierdzonych także wyjaśnieniami oskarżonego, że w czasie przybycia oskarżonego z umową do domu państwa B., J. B. miało nie być w domu jedynie chwilowo, a oskarżony miał pozostawić umowy do podpisania J. B., trudno w ocenie sądu znaleźć racjonalne przyczyny dlaczego podpisania umowy miał dokonać M. B., podrabiając podpis swojej żony. Taka wersja jawiła się jako sprzeczna z zasadami logiki. Należy bowiem wskazać, że M. B. nie miałby wtedy potrzeby podrabiania podpisu żony pod umową, skoro mogła ona się podpisać pod nią sama, a po drugie podpisanie umowy przez M. B. nosiłoby spore ryzyko, skoro miał on z pewnością świadomość, że podrabiając podpis żony pod tego rodzaju dokumentem mógłby popełnić przestępstwo. Nie sposób zatem uznać, żeby M. B. ot tak w późniejszym czasie już po wizycie T. Z. dokonał podrobienia podpisu żony.

Wersja oskarżonego zakładała również, że jest nieprawdopodobne, że mógł on być obecny w dniu 16 stycznia 2010 r. w G., w tym w domu J. i M. B., ponieważ w tym dniu pracował w Zakładach (...) i nie dokonywał dostarczania umów poza terenem S. i P.. Kwestia daty wizyty oskarżonego jest

o tyle istotna, że na przedmiotowej umowie przepisano datę z 14.01.2010 r. na datę 16.01.2010 r. Gdyby zaś oskarżony istotnie był w G. w dniu 14.01.2010 r. to trudne byłoby do wyjaśnienia dlaczego on lub M. B. mieliby przeprowadzić datę na umowie na 16.01.2010 r. Wprawdzie jak wynika z wyjaśnień oskarżonego potwierdzonych informacją z Zakładów (...) oskarżony istotnie w dniu 16.01.2010 r. pracował do godziny 14.00, a z kolei z przedłożonego przez oskarżonego harmonogramu wizyt w G. wynikało, że wizyty miały odbywać się w dniu 14.01.2010 r., to jednak okoliczności te nie dyskredytują podawanych przez świadków M. B. i J. B. twierdzeń, że oskarżony był u nich w domu i nakłonił M. B. do podrobienia podpisu J. B.. Ponadto samo określenie daty wizyty oskarżonego nie ma znaczenia dla ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności, a mianowicie tego, że oskarżony nakłonił M. B. do podpisania dostarczonych przez oskarżonego dokumentów imieniem i nazwiskiem J. B.. Okoliczność ta mogłaby mieć znaczenie, gdyby również sam oskarżony bezwzględnie negował fakt oraz czas przybycia do domu państwa B.. Tymczasem oskarżony nie neguje, że był u państwa B. i że do G. w dniu wizyty u nich przybył w godzinach popołudniowych. Należy w tym miejscu wskazać, że zeznania M. B. wskazują, iż oskarżony był u niego w godzinach 15.00 – 16.00, wykluczając, aby była to 13.30, a więc nawet do 2 godzin po tym jak skończył pracę w Zakładach (...). Mając zatem na uwadze informację dotyczącą umówionych przez oskarżonego wizyt, a także czas pracy oskarżonego w dniu 16.01.2010 r. w Zakładach (...), nie sposób było w ten sposób wykluczyć, że wizyta oskarżonego u M. B. miała miejsce w dniu 16.01.2010 r. Zdaniem Sądu oskarżony był w stanie w ciągu do 2 godzin przebyć drogę z P. do G. uwzględniając, że miejscowości te nie leżą w dużej od siebie odległości (rzędu 50 km) i są dobrze skomunikowane, a zatem oskarżony był w stanie dotrzeć do G.

w omawianym tutaj czasie, nawet gdyby poruszał się komunikacją publiczną.

Uwzględniając zatem, że zeznania wymienianych już J. B. i M. B. były spójne, a dodatkowo były to osoby, które nie znały oskarżonego i nie miały żadnego interesu w pomawianiu niewinnej osoby, uznać należało, że w sprawie występowały dowody, które pozwalały jednoznacznie ustalić sprawstwo oskarżonego T. Z.. Niczego w tym zakresie nie zmieniał zdaniem Sądu fakt, że J. B. o podrobieniu jej podpisu poinformowała (...) dopiero ponad rok po zdarzeniu. Należy wskazać, że wprawdzie J. B. została wezwana przez (...) do zapłaty dodatkowej kwoty za odstąpienie od umowy po terminie, ale należy zauważyć, że kwota ta jak wynika z pisma J. B. (k.5), to 181,78 zł i w kontekście ustalonych dochodów świadków wynikających z dostępnego w aktach wywiadu środowiskowego (3.500 – k. 136) nie była w ocenie Sądu na tyle znaczna, aby J. B. chciała obciążać odpowiedzialnością za niepopelnione przestępstwo niewinną osobę. Z drugiej strony J. B. mogła zwlekać z podaniem informacji o podrobieniu podpisu z uwagi na to, że tego czynu dopuścił się jej mąż, a więc niewątpliwie mogła się obawiać, że narazi go tym samym na odpowiedzialność karną.

Przesłuchani w sprawie pozostali świadkowie E. B. i J. G., które pracowały w spółdzielni (...), która pracowała dla (...) nie miały wiedzy kto i kiedy dokonał sfalszowania podpisu J. B. na umowie. Świadkowie opisali sposób funkcjonowania obu firm w zakresie procedury zawierania umowy na świadczenia usług telekomunikacyjnych, ale nie miały wiedzy o wielu aspektach dotyczących przede wszystkim sposobów dostarczania umów do spółdzielni (...), chociaż E. B. wskazała, że umowy dostarczane były przez kurierów, gdyż oni doręczali je klientom, nie słyszała natomiast o nadsyłaniu umów drogą pocztową.

Zeznania wskazanych wyżej świadków, Sąd uznał za wiarygodne w całości, ponieważ były one spójne i logiczne oraz znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym w dokumentach oraz zeznaniach świadka J. B. odnośnie rezygnacji z usług (...).

Za wiarygodne Sąd uznał zgromadzone w sprawie dokumenty, ponieważ żadna ze stron ich nie kwestionowała.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych i na podstawie analizy materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że oskarżonemu można przypisać sprawstwo przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. Wymaga przede wszystkim podkreślenia, że podrobienia podpisu J. B. pod umową o świadczenie usług telekomunikacyjnych dokonał niewątpliwie M. B. do czego sam się przyznał. Z konsekwentnych zeznań M. B. wynikało zaś, że to on został nakłoniony do podrobienia podpisu swojej żony na formularzu umowy i zamówienia i uczynił to pod wpływem oskarżonego. Nie było przy tym żadnych innych racjonalnych powodów dla których M. B. miałby dokonać podrobienia podpisu żony niż to, że uczynił to pod wpływem T. Z., skoro J. B. mogła podpisać się pod dokumentami po powrocie do domu, gdyby zostały one rzeczywiście pozostawione do podpisu przez oskarżonego.

Z poczynionych w sprawie ustaleń jednoznacznie zatem wynikało, że oskarżony zachowaniem swoim wywołał u M. B. zamiar popełnienia przestępstwa polegającego na podrobieniu podpisów J. B. na dostarczonych przez oskarżonego dokumentach, który to zamiar M. B. ostatecznie zrealizował. Znamiona podżegania opisane w art. 18 § 2 k.k. nie określają sposobu nakłaniania do popełnienia przestępstwa ani formy w jakiej może ono nastąpić, a zatem okoliczności te nie są istotne. Podżeganie może być realizowane w dowolny sposób, byle by tylko z zachowania osoby nakłaniającej można odczytać, że jest ono nakierowane na wywołanie u osoby, którą nakłania, decyzji popełnienia czynu zabronionego. Zachowanie nakłaniającego może przybierać także postać prośby, w tym nakreślenia podpisu za określoną osobę, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Skutkiem działania oskarżonego było to, że M. B. dokonał podrobienia podpisu J. B., stąd uznać należało, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k.

Stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony sąd ocenił jako średni. Oskarżony wystąpił przeciwko istotnemu dobru chronionemu prawem, jakim jest wiarygodność dokumentów. Jednocześnie należało wskazać, że zamiar popełnienia przestępstwa przez oskarżonego powstał w sposób nagły, gdyż dopiero wtedy, gdy się okazało, że J. B. nie ma w domu. Należy też zauważyć, że ostatecznie umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych J. B. zdołała rozwiązać bez żadnych kosztów, a zatem nikt na czynie oskarżonego nie poniósł żadnego uszczerbku.

Oskarżony niewątpliwie miał możliwość zachowania się zgodnie z prawem, w sprawie nie zaszła bowiem żadna okoliczność wyłączająca bezprawność zachowania lub winę oskarżonego.

Przy wymiarze kary, sąd wziął pod uwagę stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu.

Nadto przy wymiarze kary Sąd uwzględnił, że oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia i pracuje. Oskarżony nie był też karany sądowo.

Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, spełniającą cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej będzie kara grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych po 20 zł każda stawka. Przy wyborze rodzaju kary Sąd kierował się wspomnianym już stopniem społecznej szkodliwości czynu, który ocenił jako średni oraz faktem niekaralności oskarżonego. Dlatego, Sąd uznał, że wystarczająca będzie w przypadku oskarżonego

kara najłagodniejsza przewidziana w art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 19 § 1 k.k. Wymierzona kara grzywny będzie w ocenie Sądu karą sprawiedliwą, uwzględniającą zarówno funkcję represyjną jak i odstraszącą potencjalnych sprawców od popełniania przestępstw. Osiągnie zatem swój skutek resocjalizacyjny i prewencyjny wobec oskarżonego oraz zadania w zakresie społecznego oddziaływania. Ustalając wysokość stawki dziennej Sąd uwzględnił sytuację materialną oskarżonego, który ma stałą pracę i osiąga stały dochód w kwocie 2.500 zł. Biorąc pod uwagę powyższe sąd uznał, że wysokość stawki dziennej należało określić na poziomie 20 zł. Kwota ta jest adekwatna do sytuacji oskarżonego i nie przekracza jego możliwości finansowych.

Ponadto na podstawie art. 44 § 1 k.k., Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych w postaci umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych i zamówienia (...) jako dokumentów pochodzących z przestępstwa.

Orzeczenie o kosztach Sąd oparł o treść art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnym, uwzględniając że oskarżony pracuje i jego możliwości finansowe pozwalają na uiszczenie kosztów sądowych.